

Obradowało Biuro Polityczne

13 brn. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznalo się z dotychczasowym przebiegiem zniw oraz aktualnymi problemami rolnictwa. Stwierdzono, że przyjęta długofalowa polityka rolna przyniosła w bieżącym roku dalsze, korzystne zmiany. Wzrósł areal uprawy zbóż, zwłaszcza wyżej plonujących — pszenicy i jęczmienia, a także rzepaku. Przybliżyła nas do celu, jakim jest osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej kraju oraz umacniania własnej bazy paszowej.

Tegoroczne zniwa przebiegała w szczególności trudnych warunkach atmosferycznych. Jak dotąd znacznie opóźniły one rozpoczęcie prac i utrudniają ich dalszy przebieg. W rezultacie powiększył się znacznie areal zbóż wygłych. Wyższe jest też zagrożenie porażeniem ziarna. W niektórych rejonach kraju nadmierne opady deszczu i powodzie wyrządziły rolnictwu odczuwalne szkody. Ostateczna wielkość zbiorów uzależniona jest więc od tego, na ile

(Dokończenie na str. 2)

520 ofiar katastrofy „Jumbo Jeta”

TOKIO (PAP). Jak poinformowała agencja Reutersa, powołując się na japońską policję spośród 524 pasażerów samolotu „Boeing 747” japońskich linii lotniczych JAL, który w poniedziałek rozbił się w górskich rejonach tego kraju, uratowały się jedynie 4 osoby. Poprzednie doniesienia o 7 uratowanych pasażerach okazały się nieścisłe. Z katastrofy uratowała się matka z 3-letnią córką, stewardesa i 12-letnia dziewczynka. Znalaziono je w tylnej części samolotu przypięte pasami do foteli.

Japońska stewardesa Yumi Ochiai, która leciała pechowym samolotem z Tokio do Osaki w charakterze pasażerki i ocalała z tragedii wyraziła hipotezę, że przyczyną katastrofy była dziura w poszyciu kadłuba. Początkowo sądzono, że pęknięcie tylnych, prawych drzwi stało się bezpośrednią przyczyną nieszczęścia. Tymczasem siedząco w ostatnim rzędzie miejsce pasażerskie, Ochiai mogła przez dziurę w suficie podziwiać... niebo.

Katastrofę japońskiego „Boeinga 747” z 524 osobami na pokładzie

(Dokończenie na str. 2)

Krwawe egzekucje

KAIR (PAP). Rząd Arabii Saudyjskiej uchodzi za najbardziej ostry, jeśli chodzi o tepienie wszelkiego rodzaju przestępstw. Jak wiadomo, stosuje się tam w prawodawstwie przepisy Islamu. Ostatnio — jak wynika z doniesień prasy — wykonano wyrok na dwóch porwaczkach, którzy równocześnie w brutalny sposób zgwałnili 12-letnią dziewczynkę. Wyrok wykonano na jednym z głównych placów stolicy Kair, będący na etapie prac budowlanych. Charakterystyczne, że na oglądanie wykonania wyroku przybyły tłumy widzów.

Tego samego dnia, gdy już kat był „rozgrzany” wykonaniem wyroku wspomnianego wyroku, odciał prawe ręce dwójce młodziślaszków. Których zapędzono na krzyżce. Sąd kierując się prawami Koranu — wydał właśnie taki wyrok.



W upalny dzień 13 sierpnia spragnieni kąpiei krakowianie tłumnie oblegali bramy basenu

Inwazja biedronek

Na plażach Wybrzeża Gdańskiego, a szczególnie Półwyspu Helskiego, pojawiły się ostatnio ogromne ilości biedronek. Prawdziwą inwazję tych owadów wyrzuconych na brzeg przez morskie fale, zaobserwowano zwłaszcza w rejonie Władysławowa i Chłapowa. W odróżnieniu od spotykanych u nas za bardziej żółte. W niektórych miejscach na jeden metr kwadratowy przypada kilkadziesiąt Biedronek oblepiających odzież wieszającą się do namiotów i samochodów.

Na szczęście plaga wyraźnie się zmniejsza. Przedstawiciele Sanepidu stwierdzili, że biedronki nie stanowią żadnego zagrożenia.

(PAP)

Cena 6 zł

Nr indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXIX PISMO POPOŁUŚNIOWE Nr 157 (11951)

Kraków, środa 14 sierpnia 1985 r.



Ostatni dzień „wolności” Adama Mickiewicza, gdyż już jutro konserwatorzy zaczną odgrządzać Wieszczę od narodu.

Fot.: JACEK
BEDNARCZYK



Kandydaci na kandydatów?

Od pierwszego sierpniowego wtorku znamy już nazwiska 50 osób, które kandydować będą w październikowych wyborach do Sejmu z listy krajowej. Większość z nich każdy chyba znał już wcześniej. Można również ustalić, że 17 kandydatów postawio w mijającej VIII kadencji Sejmu, a trzech zasiadało w sali przy ulicy Wilejskiej w kadencjach poprzednich. Wśród

pięćdziesiątki z listy krajowej 44 osoby legitymują się wykształceniem wyższym (w tym 14 posiada tytuły profesorskie), 5 — średnim zawodowym, a 1 — zasadniczym zawodowym. I jeszcze tabela wieku kandydatów: powyżej lat 71 pięć osób, od 61 do 70 trzy, od 51 do 60 dwadzieścia jeden, od 41 do 50 osiem i od 31 do 40 trzy.

Opublikowanie listy krajowej wraz z krótkimi notkami biograficznymi siłą rzeczy może prowadzić również do rozważań na jej

(Dokończenie na str. 2)

Obywatelskie zebrania konsultacyjne

Jutro tj. 15 sierpnia odbędą się obywatelskie zebrania konsultacyjne, w których wezmą udział kandydaci na kandydatów na posłów.

Godz. 10 — PROSZOWICE, Miejski Dom Kultury.

Godz. 14.30 — Dz. Śródmieście — ZAKŁADY BUDOWY MASZYN I APARATURY IM. ST. SZADKOWSKIEGO, ul. Grzegorzewska 71.

Z udziałem Świątosława Richtera



Muzyka w Starym Krakowie po raz dziesiąty

Jutro rozpoczyna się kolejny, dziesiąty już festiwal „Muzyka w Starym Krakowie”. Festiwal powstał i nadal organizowany jest przez kierownika artystycznego Capelli Cracoviensis Stanisława Gałoskiego. „Muzyka w Starym Krakowie” to impreza umożliwiająca krakowianom i gościom w tym czasie (festiwal odbywa się zawsze w II połowie sierpnia) turystom przebywającym w naszym mieście spotkanie z muzyką w dobrym i często znakomitym wykonaniu, prezentowaną w zabytkowych wnętrzach Krakowa. Tak jak w latach poprzednich festiwal po-

- W 1784 r. Rosja carska założyła swą pierwszą kolonialną ośadę w Ameryce Półn. na wyspie Kodiak u wybrzeży Alaski
- W 1944 r. w Powstaniu Warszawskim zginął 22-letni Tadeusz Gajcy, żołnierz AK, redaktor konspiracyjnego pisma „Sztuka i Naród”, poeta, autor konspiracyjnych zbiorów wierszy „Widma” i „Grom powstania” oraz dramatów „Homer i Orchidea” i „Misterium niedzielnego”
- W 1944 r. I Dywizja Pancerna gen. Maczka otrzymała

Było to 14 sierpnia

- rozkaz opanowania rejonu Chambois. Ciężki bój zakończył się okrzykiem niemieckiej VII Armii walczącej w Normandii.
- W 1958 r. w wieku 58 lat zmarł Frederic Jean Joliot-Curie, francuski fizyk i działacz społeczny, współodkrywcza promieniotwórczości, laureat Nagrody Nobla w 1935 r. i Miedzynarodowej Nagrody Leninowskiej w 1950 r., pierwszy przewodniczący Światowej Rady Pokoju.
- W 1970 r. po 20-letniej przerwie Watykan i Jugosławia nawiązały stosunki dyplomatyczne.

(wd)

Kto z tym wreszcie zrobi porządek?

Deszcze sprawdziły pracę administracji i budowlanych

Ogłaszając tę sondę spodziewaliśmy się licznych telefonów, nie byliśmy jednak w stanie przewidzieć takiej lawiny. W ciągu zaledwie kilku godzin poznaliśmy bezmiar goryczy wielu dziesiątków krakowskich rodzin, starganych nerwów i zdrowia, całkowitej beznadziei i bezradności w kontaktach z pracownikami administracji miejskiej. A ile osób po prostu się nie dodzwoniło, bo nasze telefony były bez przerwy zajęte?

Wszystko z powodu od lat zalewanych mieszkań. Ostatnie ulenne deszcze z powodu swej intensywności poczyniły największe szkody. Główne powody to dziurawe dachy, nieszczelne, zapchane lub wręcz pourywane rynny. To przede wszystkim w budynkach starych i przedwojennych. W nowych blokach mieszkaniowych powodem zalewania mieszkań są najczęściej złe spójne „wielkie płyty”, wadliwie osadzone futryny, złe parapety okienne, złe wyprofilowane balkony i także popękane i przepuszczające wodę dachy. Woda wlewa się ludziom do mieszkań przez sufity, przez zewnętrzne ściany, przez okna i balkony a nawet i to bardzo często wpływa przez przewody wentylacyjne.

Każda ze zgłoszonych spraw poprzedzona była długą historią wieloletnich często walk z administracjami poszczególnych budynków. Część z nich w ogóle nie reagowała na interwencje mieszkańców, część przysyłała komisje, które potwierdzały skargi lokatorów spisując sążniste protokoły i zalecenia natychmiastowych remontów. Cóż z tego, skoro na zaleceniach się kończyło, w wielu wypadkach lokatorzy widzieli, że coś próbowano

(Dokończenie na str. 5)

Kolejna awaria w fabryce chemicznej

WASZINGTON (PAP). W wyniku poważnej awarii w fabryce chemicznej w miejscowości Camden (stan New Jersey) do systemu kanalizacyjnego miasta przedostało się 10 000 litrów silnie toksycznej aniliny. Pierwsze doniesienia mówią o trzech rannych pracowników zakładu i 100 mieszkańcach, których trzeba było natychmiast ewakuować. W akcji usuwania zagrożenia wzięli udział strażacy, tłocząc do rur kanalizacyjnych wodę, celem wypłukania niebezpiecznej substancji.



Dolna Strążyńska w Tatrach Zachodnich jest celem wielu wycieczek. Można tu odpocząć, skorzysta z bufetu i podziwiać krajobraz z okolicy ścianą Giewontu.

CAF
St. Momot



UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze wyżu. Zachmurzenie przeważnie małe, możliwa burza. Temp. min. nocą 16, maks. dniem 31 st. C. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc.

W 1622 r. na wodach Zatoki Meksykańskiej zatonał podczas sztormu galeon „Nuestra Señora de Atocha” płynący z Hawany do Kadyksu. W ładowniach trójmasztowego, hiszpańskiego okrętu flagowego znajdowało się — prócz złota i kosztowności pasażerów — ponad 300 kg złota i ok. 47 ton srebra w monetach i sztabach wziętych do Europy na pokrycie wojennych wydatków Filipa IV. Współcześnie ładunek galeonu szacowany jest na ok. 400 mln dolarów. Odnalezienie tego legendarnego skarbu poświęciło 16 lat życia 62-letniemu Amerykaninowi Mel Fisher. Gigantyczna praca, jaką wykonał przy pomocy grupy pletwonurków i archeologów była połączeniem badań naukowych z polowaniem na skarby. Nie były to łatwe lata. Fisher wielokrotnie stał u progu bankructwa, przeżył osobistą tragedię. W 1975 r. stracił syna Dirka i synową, którzy utonęli podczas nocnych poszukiwań. Nie zatałami się. Niemal obsesyjnie wierzył w powodzenie. Na pierwszy ślad natrafił w 1973 r. Były to 3 srebrne sztaby i kotwica „Atochy”. Przez następnych 12 lat nurkowie Fishera penetrowali metr po metrze dno morskie idąc śladem kolejnych szczątków okrętu. Okazało się, że prądy morskie przesunęły wrak o ok. 11 km od miejsca katastrofy. I oto, 20 czerwca br. w odległości 40 mil na zachód od Key West na głębokości 167 m nurkowie natrafili na resztki galeonu. „Jest tutaj trochę skal, kawałki drewna i sztaby, sztaby, sztaby” — relacjonował jeden z członków 35-osobowej grupy nurków. Aktualnie trwa wydobywanie srebrnych monet i sztab wających od 35 do 50 kg. Fisher zrealizował swe marzenie. A ci, którzy mu zaufali (na zdjęciu fetuła sukcesu, Fisher w środku) i zakupili akcje prowadzonej przez niego firmy Treasure Salvors Inc. od każdej zaistniejącej 10-dolarówki zainkasują minimum 1000.

(wd)

Fot.: NEWSWEEK

MICHAŁ Gorbaczow oświadczył we wtorek, że aby wprowadzić swe jednostronne moratorium na wszelkie eksplozje jądrowe, Związek Radziecki przetrwał program prób nuklearnych, nie doprowadzając go do końca. PRZEDSTAWICIEL Polskiej amb. St. Przygodzki, wybrany został wczoraj wiceprzewodniczącym rady rozwoju przemysłowego ONZ-owskiej organizacji do spraw rozwoju przemysłowego (UNIDO).

JAN Paweł II kontynuował we wtorek wizytę w Kamerunie. Przed południem Papież udał się do Douali, gdzie odwiedził mszę i spotkał się z młodzieżą.

GRUPA naukowców zachodniemieckich rozpoczęła kampanię publiczną nawołującą kolegow, by nie brali udziału w badaniach nad programem „wojen

ZE ŚWIATA

gwiazdnych” prezydenta Reagana.

PREMIER Nowej Zelandii, D. Lange dał do zrozumienia władzom francuskim, że jego gabinet żąda od Paryża aresztowania niektórych osób, poszukiwanych w związku z przygotowywanym procesem w sprawie załapania w Auckland statku „Rainbow Warrior”.

W STOLICY Togo, Lome rozpoczęła się wczoraj ogólnafrkańska konferencja w sprawie bezpieczeństwa, rozbrojenia i rozwoju gospodarczego Afryki, w której biera udział ministrów krajów członków Organizacji Jedności Afrykańskiej.

11 DALSZYCH osób poniosło wczoraj śmierć podczas niestających starć rasowych w RPA.

W KAMPALI w Ugandzie doszło do walk między dwoma ugrupowaniami partyzanckimi, które aktywnie uczestniczyły w obaleniu Obote. a obecnie przystąpiły do regulowania własnych porządków.

Ochrona jeziora Bajkał

Akademia Nauk ZSRR otrzymała nagrodę ONZ za działalność w ochronie niezwykłego kompleksu przyrody, jakim jest jezioro Bajkał. Kiedy Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła dekadę czystej wody pitnej, naukowcy — badacze Bajkału jako jedni z pierwszych zgłosili swój udział w tej akcji. Na ich zlecenie całkowicie zaprzestano spławiania drzew rzekami wpadającymi do tego jeziora. Nad jego brzegami, pokrytymi dziewiczymi lasami, zabroniono budowy obiektów przemysłowych. Realizowany jest program instalowania jeszcze doskonalszych urządzeń oczyszczających w zakładach, miastach i osiedlach. Już drugi rok jedyna nad Bajkałem stocznia zajmuje się wyłącznie budową jednostek do zbierania i utylizacji odpadów. Dzięki tym przedsięwzięciom odnowiono liczebność słynnego omuła — ryby, która żyje tylko w tym akwenie. Jedyne ssaki jeziora — nerpy — osiągnęły rekordową liczbę — 70 tys. sztuk.



Gorąca linia w kolorze zielonym

Z okna gabinetu dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta widać jak na dłoni komin pobliskiego browaru. Jest to komin wzorowy, z rzadka tylko buchnie kłębiem ciemniejszego dymu. Tamtejsi palacze wiedzą, kto ich obserwuje i baczą, by kotłownia pracowała jak należy.

— Ech, gdybym mógł pilnować w ten sposób wszystkich kominów w mieście... — wzdycha szef Wydziału dr. Bronisław Kamiński.

Nierealne. Nieliczni podlegli doktorowi personel skupia swą uwagę na kilkudziesięciu największych trucieliach, a wiadomo, że środowisku naturalnemu Krakowa szkodzi ich kilka tysięcy. Na szczęście istnieje niezwykle pogotowie „Zielony Telefon”. Kto wykroczy 6 cyfr: 21-33-64 połączy się z siłami szybkiego reagowania — dr Kamiński — Laboratorium Ośrodków Badań i Kontroli Środowiska. Tu na dwie zmiany dyżurują wyposażone w samochód i aparaturę pomiarową spe-

cialiści. Ruszają do akcji po każdym niepokojącym sygnale. Sprawdzają jego zasadność, zbierają dowody konieczne do ewentualnego ukarania winnych.

Od chwili gdy numer „Zielonego Telefonu” zaczęła zamieszczać krakowska prasa notuje się szybki wzrost zgłoszeń. W 1984 r. było ich ponad dwa razy więcej niż w 1983. Ta droga dociera do władz polowa informacji dotyczących skażenia wód. Garstka inspektorów nie dostrzeże każdej sniętej ryby czy plamy oleju w rzecze. Większe szanse mają wędkarze. Dymiących kominów prawie 1600 lokalnych krakowskich kotłowni najlepiej przypilnują sąsiedzi. Ludzie stali się wyczuleni, patrzyli wokół siebie dużo uważniej niż dawniej. I dzwonią.

W „Zielonym Telefonie” słychać różne głosy. Jesienią ktoś skarżył się, że okolice jego domostwa opanał stado szpaków. Rozmówca żądał natychmiastowej interwencji ponieważ jazgot ptaków... przekraczał dopuszczalną granicę hałasu. Innym razem

zawiadomiono władze, iż potokiem płynię dziwny żółty pył. Wysłana na miejsce ekipa rozwikłała tajemnicę. Wodę zabrudził pyłek kwiatowy.

To margines. Dzwonek „Zielonego Telefonu” dał początek wielu poważnym sprawom. Tak było z wrzuconymi do Raby lekarstwami. Tak było z groźnym zatruciem potoku olszańckiego, a następnie Rudawy olejem napędowym, który wyciekł z uszkodzonej cysterny w bazie paliwowej. Podobnie, gdy wskutek niebezpieczności rurociągu doprowadzającego solankę z kopalni w Łękwicach do Wieliczki wzrosła nagle zawartość chloru w Podjeździe.

Nasilenie sygnałów, dotyczących konkretnego trucieli stają się już alarmem. Poprzez „Zielony Telefon” odebrano 15 zgłoszeń na temat „Polfy”. W rezultacie fabryka montuje nowe urządzenie ochronne na instalacji, syntezę witaminy C. Wiele osób skarżyło się na działalność zakładu „Wawelu” przy ul. Wrocławskiej. Pył i popiół z węgla fatalnej jakości spalanego w tamtejszej kotłowni dały się mocno we znaki okolicy. Urzędowy nacisk i głosy opinii publicznej sprawiły, że zakłady starają się o podłączenie do sieci Elektrociepłowni Miejskiej i o zgodę na opalanie gazem.

Sprawa „Wawelu” zatoczyła szerszy krąg. Okazało się bowiem, że przy ul. Wrocławskiej istnieje aż 7 lokalnych kotłowni. Jedną z nich, w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego ma być wkrótce modernizowana. W związku z tym Wydział zaproponował, aby WSK dostarczała sąsiadom parę, a ciepłą wodę wszyscy partnerzy czerpali z sieci miejskiej. Zamiast siedmiu dymniłyby tylko jeden komin. Zamiast siedmiu elektrofiltrów wystarczyłoby zainstalować jeden, ale za to skuteczny.

Jeżeli pomysł zostanie urzeczywistniony, będzie to bezprecedensowe skrócenie gospodarki cieplnej (ze względu na wymogi ochrony środowiska) tak różnych przedsiębiorstw i instytucji. Przy ul. Wrocławskiej mieści się przecież i „Wawel”, i szpital, i WSK, i Instytut Obróbki Skrawaniem.

„Zielony Telefon”, 21-33-64.

ADAM RYMONT

Zaopatrzenie na miarę możliwości

Wiejski handel dobrze się przygotował do pracy w czasie żniw

Jak co roku handel wiejski przygotowuje się do intensywniejszej pracy w okresie żniw. Odwiedziłem ostatnio północno-wschodnie tereny województwa krakowskiego, by przekonać się, jak radzą sobie gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”. Trzeba przyznać, że zaopatrzenie jest niezłe — na miarę możliwości. Nie brakuje nigdzie podstawowych artykułów spożywczych. Wiele sklepów wydłużyło czas pracy, by ułatwić rolnikom dokonywanie zakupów.

Proszowicki, Gminna, Spółdziel-

nia wydłużyła godziny otwarcia 5 sklepów. Zmodernizowano ostatnio 20 placówek handlowych kosztem ponad 2 mln zł. Dobrze funkcjonują 2 piekarnie: jedna w Sreniawie zaopatruje sklepy wiejskie, a druga w Proszowicach — miasta. Własna wytwórnia wód gazowanych napelnia na dobę 12 tys. butelek. Tutejsza GS posiada też masarnię. Podczas lata uruchomiono kiosk z napojami na dworcu PKS.

W sąsiednim Nowym Brzesku odnowiono pomieszczenia 15 sklepów, prowadzonych przez GS. Sklepy spożywcze w Nowym Brzesku czynne są do godz. 19. Własna wytwórnia wód gazowanych pracuje na dwie zmiany, dostarczając na dobę 30 tys. butelek napojów chłodzących. Bardzo dobra opinia cieszy się miejscowa piekarnia, która wypieka pieczywo pszenne i żytnie, jak też cukiernicze. Nadwyżki kierowane są do trzech sklepów „Społem” w Nowej Hucie.

W Wawrzeńcach GS uruchomiła niedawno nowy sklep, a 5 zmodernizowała. Wydłużono godziny otwarcia w 6 placówkach. Własna masarnia zaopatruje 3 sąsiednie gminy. Na zaopatrzenie rolnicy nie narzekają.

Ogółem wydłużono godziny handlu w 213 placówkach podległych WZGS na terenie województwa. Przed sezonem letnim uruchomiono 5 nowych pawilonów w Brzeżowej, Gdowie, Tropiszowie, Chataupkach i w Imbramowicach. W najbliższych miesiącach przekazanych zostanie 7 dalszych obiektów handlowych „Samopomocy Chłopskiej”, w tym wiejskie domy towarowe w Kołomyżach i w Michałowicach. (ja)

Poślubione na morzu

Czternaście chińskich kobiet „poślubionych na morzu” jest w stanie wojny z władzami Hongkongu, które uznały, że nielegalnie przybyły do Hongkongu i muszą go opuścić. Kobiety te urodzone w Chinach kontynentalnych, wyszły za mąż za hongkongskich rybaków (takich małżeństw było w 1984 r. około 800). Władze brytyjskie tolerowały ich obecność jak długo nie opuszczały one swoich kutrów i stateczków, przebywając na nich wraz z mężami i dziećmi, nie wychodząc na ląd. Problem nielegalnego pobytu 14 kobiet chińskich powstał z chwilą, kiedy ich mężowie wyszli na ląd i zaczęli szukać pracy. Szef policji emigracyjnej oświadczył rybakom: „Albo wracacie na morze i dalej nie wiecie o waszych nielegalnych żonach, albo ziemia stanie się waszym piekłem, bo wydalimy wasze żony, pozostawiając was z dziećmi”. (x)



Przemijanie

wieć, jaką odczuwali do nich ludzie ubodzy z powodu ich dostatku, ale nienawidzi jakby ponadindywidualna, do zjawiska raczej niż konkretnych ludzi. Niemniej nikt im nie współczuł, bo górowało uczucie mściwej satysfakcji.

...Odjeżdżałmy poprzez tłum ludzi, wśród setek ciekawskich i śmiejących się oczu, widziałam, że wszyscy zaczęli mi tego, szczęśliwi, bo dawne czasy skończyły się, że ten obraz na długo będzie dla nich najpiękniejszym, jaki widzieli.

Zmiany biologiczne, jakie następowały w organizmie pięknej niegdyś kobiety, były już tylko przypięczeniem nadchodzącego końca. Ale w



Na koloniach w Dąbrównie (woj. olsztyńskie) spędzają wakacje dzieci pracowników „Hydrokopu” w Krakowie. Ponieważ pogoda sprzyja, nauka pływania i zabawy w wodzie zajmują im większość czasu.

CAF — ST. MOROZ

ści” Liszta, świadczyła tylko o naturalnym dążeniu człowieka do poddania się sile sztuki. Ze sztuką wiąże się sprawa indywidualności. Bohaterka przez całe swe życie pragnęła zachować indywidualność, nie wpadając w schemat najpierw drobniomieszczański, potem w schemat zbiorowej egzystencji emerytów.

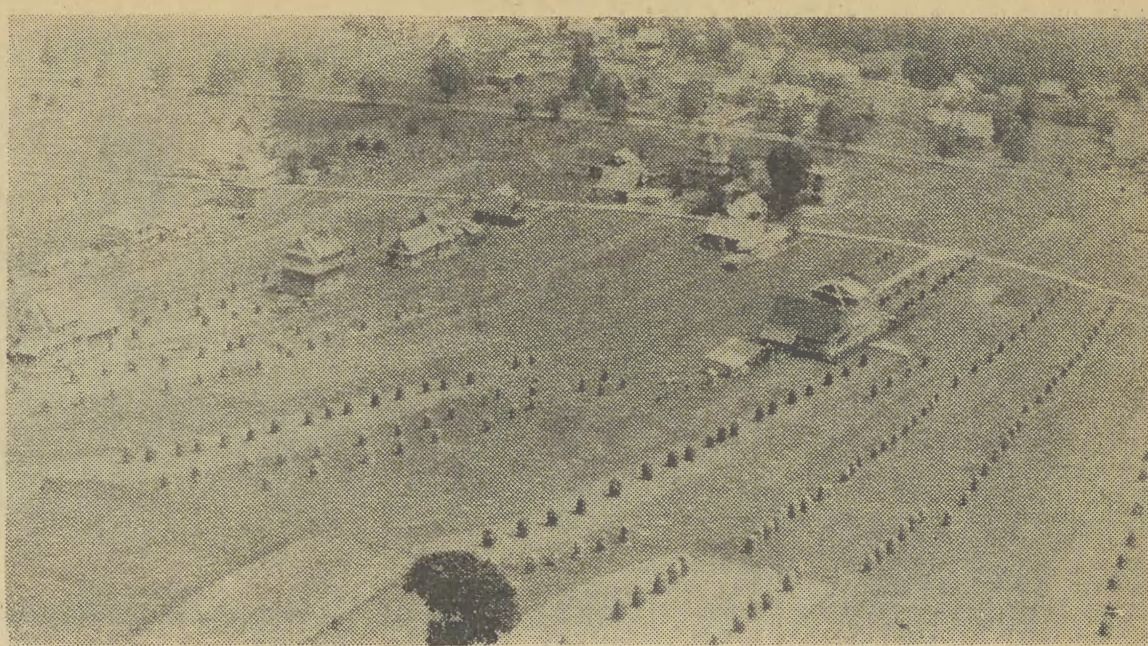
...Tak więc znów różniłam się od tych pozostałych, znów stałam na uboczu ich spójności. I tak jakoś dumna byłam z tego, że jestem, jaka jestem.

Bo pokora wobec zjawiska przemijania wszystkiego, co doczesne, wcale nie wyklucza uczucia dumy z tego, że na świat i siebie samego możemy spoglądać z dystansu, którego uczy się człowiek w trakcie przeżywania sztuki.

Następny felieton poświęćmy opowiadaniami autobiograficznym Igora Nowełego „Za Opiwarda, za siódma rzeka” („Czytelnik” 1985).

BOGDAN ROGATKO

Bohumil Hrabal: „Skarby świata całego”, przełożył Andrzej Czycior-Piotrowski, PIW 1985, str. 192, cena 200 zł.



Okolice Zakopanego w czasie sianokosów z lotu ptaka.

CAF — STANISŁAW MOMOT

„Proszę o łagodny wymiar kary...”

Z pocztowego ambulansu — do więzienia

Przed wydaniem wyroku sędzia udzielił głosu oskarżonym: — „Proszę o łagodny wyrok” — powiedział Jan Kalkowski. Po nim z ławy podniósł się Jerzy Tylek: „Wysoki Sądzie, czynu swego żałuję i proszę o taki wyrok, abym mógł skorzystać z amnestii”. Z kolei Mieczysław Makuch cicho rzekł: „Proszę o wyrok jak najmniej uciążliwy, chciałbym szybko wrócić do żony i dzieci”. Błąk poprosił o najłagodniejszy wyrok, Jankowska zdała się całkowicie na łaskę Sądu, o łagodne potraktowanie prosili Jasiński, Lwicki i inni.

14 października 1983 roku, do ambulansu pocztowego na trasie Kraków — Warszawa, wsiadli kontrolerzy Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty. To, co ujęli wprawili ich w osłupienie, trzech pracowników ambulansu siedziało wśród rozpiętych listów, pociągów, pieczętowanych listów, pociągów, w stosie różnych przedmiotów. Złodziejski łup złożony był w jednym miejscu — dwa magnetofony, dwa kilogramy kawy, sporo obcej waluty.

Wkrótce potem do akcji wkroczyli pracownicy Wydziału Sledczego Prokuratury Wojewódzkiej

w Krakowie. Już pierwsze wyniki śledztwa wskazywały, że sprawa na tych trzech złodziejach się nie zakończy. Do końca sierpnia ubiegłego roku zebrano materiały obciążające aż... 73 osoby.

Niedawno przed Sądem Wojewódzkim zakończył się proces, podczas którego na ławach dla oskarżonych zasiadało 9 osób, w tym ośmiu pracowników Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty w Krakowie.

OUPP nr 2 w Krakowie ma swą siedzibę na Dworze Głównym. PKP stanowi jedno z podstawowych ogniw pocztowego systemu przekazywania przesyłek i paczek wartościowych, zwykłych, krajowych i zagranicznych a także listów i pieniędzy. Znaczna część przesyłek transportowana jest za pomocą ambulansów pocztowych.

Załoga ambulansu składa się z kierownika, magazyniera i działacza. Ich zadaniem to: przyjmowanie, sortowanie i ekspedycja paczek i listów do różnych miejscowości. Dokumentacja przewozowa zależy od rodzaju i wartości paczki — przy tych wartościowych ma być bardziej szczegółowa a przy zwykłych tylko sumaryczna.

Na przełomie roku 81 i 82 oraz przez cały rok 83 do naszego kraju napływały ogromne ilości paczek. Poczta nie mogąc podoląć zalewowi przesyłek uprościła wszelką dokumentację. Na wyniki nie trzeba było długo czekać.

Milicja i Prokuratura zaczęły otrzymywać wiele sygnałów o zaginięciach całych paczek lub części ich zawartości. W 1982 r. Urząd Poczty i Telekomunikacji po przeprowadzeniu ponad trzech i pół tysiąca postępowań reklamacyjnych wypłacił 1404528 zł odszkodowań. Rok później suma ta wyniosła już 2950823 zł.

Irena Jankowska, z zawodu korespondentka, do pracy w OUPP została przyjęta na początku listopada 82 roku. Wkrótce, jako kierowniczka po raz pierwszy wsiadła do ambulansu. Po pewnym czasie jazdy przeszła do przedziału wypoczynkowego. Nie dane było jej jednak odpocząć — słysząc podejrzane odgłosy wróciła do przedziału towarowego. A tam dwóch panów z jej załogi spokojnie, bez pośpiechu otwierało paczki wybierając z nich co cenniejsze artykuły. Jankowska chciała coś krzyknąć, mocno zareagować ale... rajstopy, sukienka i kurtka skropodobała zamknęły jej usta. „Od tej pory — napisał prokurator w akcie oskarżenia — przystąpiła do systematycznego okradania paczek i listów wartościowych”.

Wszyscy oskarżeni zaczęli kraść, najpierw na własną rękę, wiosną 82 roku. Szczególnie „interesowali się” kawą, herbata, odzież i obuwiem. Wysokie zyski, łatwość dokonania kradzieży (duża ilość przesyłek, brak dokumentacji i kontroli)

doprowadziły do nawiązania „porozumienia” w jednym ambulansie, a potem do rozprzestrzeniania się wieloosobowych powiazań między kierownikami, magazynierami i działaczami.

OUPP próbując temu zjawisku przeciwdziałać doprowadził do prawdziwej epidemii kradzieży. Otóż wprowadzono nowy grafik jazdy, który przewidywał, że zespół ambulansu może jeździć z sobą najwyżej dwa, trzy miesiące. Spodziewano się, że w ten sposób rozrywano będą wzajemne powiązania. Niestety... widząc jak szybko i łatwo można się wzbogacić, do przestępczego procederu przystąpili kolejni pracownicy OUPP.

Kradły nie tylko załogi ambulansów, Mieczysław Makuch do ambulansu dojeżdżał w Krakowie. Wspólnie ze znajomym kierownikiem ambulansu rozpakował kilkanaście paczek, a skradziony towar włożył do wcześniej przygotowanych czterech podręcznych toreb. Po drodze, do ambulansu wsiadło jeszcze dwóch innych amatorów łatwego zarobku i oni również przystąpili do „pracy”. Wysiedli w trójkę na stacji w Radomiu. Stamtąd, wynajętą taksówką, powrócili do Krakowa.

W toku śledztwa nie zdołano ustalić ilości skradzionych paczek, ponieważ dokumentacja przewozowa była zbyt ogólnikowa. Wysokość szkody wykazana w akcie oskarżenia nie objęła wielu towarów, które oskarżeni sprzedali przypadnym nabywcom lub zużyli na własne potrzeby. A ponadto przy wycenieniu skradzionych walut obcych posługiwano się przelicznikiem: 1 dolar USA = 96 zł, a podczas wyceny artykułów zagranicznych posługiwano się przelicznikiem: 1 dolar = 350 złotych.

Po 20 odbytych rozprawach Sąd Wojewódzki w Krakowie wydał wyrok, na mocy którego Kalkowski skazany został na karę 6 lat pozbawienia wolności, 150 tys. zł grzywny, pozbawienie praw publicznych na 4 lata oraz konfiskatę mienia w całości.

Mieczysław Makucha skazano na 5 lat więzienia, 120 tys. zł grzywny, pozbawienie praw publicznych na 3 lata, konfiskatę mienia w całości. Jerzy Tylek otrzymał karę 3 i pół roku pozbawienia wolności, 100 tys. zł grzywny, konfiskatę mienia w całości. Jasińskiego skazano na 5 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny, pozbawienie praw publicznych na 3 lata. Pozostali otrzymali niższe wyroki. Tytułem odszkodowania na rzecz OUPP od oskarżonych zasądzone kwoty 1634575 zł.

I tak skończyła się smutna historia tych, którzy w kryzysie, kosztem innych postanowili zbić majątek.

Po wydaniu wyroku sędziowie i prokuratorzy spotkali się z grupą pracowników Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty, którzy zdecydowanie odcięli się od złośliwych przypisów, że na rzetelną pracę dziesiątków pracowników OUPP.

PS. Nazwiska sprawców zostały zmienione. Ten reportaż jest też odpowiedzią na listy Czytelników, którzy pisali do nas o niekompletności otrzymywanych paczek.

JERZY SUŁOWSKI

Nagusy kontra tekstylni

„Miss natura — Polonia '85“

Tym razem naturyści wybrali na miejsce wyborów swojej „miss” plażę w pobliżu Międzyzdrojów. Nad Bałtyk zjechały nagusy (i nie tylko) z różnych miast kraju. Wyборы „miss” były kulminacyjnym akordem IX krajowego zjazdu naturystów. Wieść o wyborach najbliższej naturystki sprawiła, że plaża zaroila się od ludzi. Ale bez najmniejszego trudu można było odróżnić prawdziwych naturystów od amatorów nagiej sensacji. Ci pierwsi byli opaleni równo na całym cieie.

Po plaży paradowali młodzi i ludzie w podeszłym wieku, o soby zbudowane proporcjonalnie, a także mocno otyłe panie i panowie. Nagość nikogo specjalnie nie dziwiła ani też raziła. Jedynie ubrani wczasowicze byli niekiedy zażenowani bliskością golasów.

Początkujący i mniej odważni naturyści opalali się w głębokich gajach lub za parawanem, skrycie zerkając w stronę młodych naturystek. Ci, których wyraźnie peszyła golizna chcą zobaczyć co się dzieje, przedzierali się na plażę naturystów przez wydmy (nawet za cenę mandatu). Służba porządkowa odziana tylko w kartecki stojąca na granicy plaż pilnie bowiem przestrzegała nagości. Granicę mogły przekroczyć wyłącznie nagusy, strój Ewy lub Adama był swoistym paszportem. Niektórzy wzdychali — och gdyby taki paszport upoważniał do przekroczenia innych granic.

Z każdą minutą zbliżającą godzinę rozpoczęcia wyborów „miss” atmosfera stawała się coraz bardziej podniecająca. Wokół specjalnego ringu zebrało się około 2 tys. nagusów (większość panów). Część widzów zasiadła wokół ringu na długo przed finalem. Rygorystycznie przestrzegano zasady, aby w pobliżu ringu nie przestawał się ani jeden „tekstylny”. Obowiązek rozebrania się dotyczył także dziennikarzy i fotoreporterów. Również telewizyjny kamerzysta trzymający kamerę na barkach musiał zdjąć majtki. Jedynie red. TP z lokalne-

go dziennika wolał zrezygnować z oglądania konkursu i pozostał w slupach. W szczytowym momencie jednak i u niego zwyciężyła ciekawość, slipy zdjął, ale wdziki przykrył koszulą i w ten sposób symbolicznie zbrała się z naturystami. Podobnie postąpiło sporo gapiów, zatrzymanych na granicy z powodu braku paszportu.

Trzynastu nagich panienek oraz pań weszło na środek ringu ustawiając się w półkole. Prowadzący wybory (także nagi) pan przedstawiał każdą z kandydatek od nr 2 do 14 z imienia. Następnie każda z „missek” przemawiała wokoło przed nagą publicznością oraz tak samo „oddzianym” jury, mniej lub bardziej podniecająco krejąc poślaki. Jedynym „odzieniem” niektórych kandydatek były okulary oraz ozdobny szmureczek załotnie zawiązany wokół talii. Do wyborów mogła przystąpić każda z chętnych. W konkursie brały więc udział panie i meżatki, uczennice i panie w okolicach trzydziestki.

Nie wszystkie kandydatki na „miss natura” były równo opalone. Jedną z panienek chcąc szybko wyrównać wyraźne różnice w opaleniznie przypiekała sobie pierś i poślaki (nie wspominając o reszcie) na kolor lilaróż.

Już na samym początku wyborów trzy kandydatki uzyskały wyraźną przewagę nad rywalkami. Panie z numerami 2, 4, 8 nie tylko wyróżniały się urodą, ale i swobodą w paradowaniu bez okryć. Nie też dziwnego, że wła-

nie „między nimi rozdzielono wszystkie główne nagrody.

Zanim jury ogłosiło werdykt organizatorzy oddali wszystkie „missek” do dyspozycji fotoreporterów. Każdy uprawniony mógł narobić tyle zdjęć, ile tylko chciał. Panienki prezentowały się w różnych pozach. Jedną z lepiej wysportowanych kandydatek wykonała klasyczny mostek stojąc przedem do fotografujących. Starzy wyjadacze striptizowych numerów oklaskując wyczyn gromkimi brawami wołali o bis.

W czasie obrad jury ogłoszono wybory „miss” publiczności. Kandydatki rozbiegły się po plaży zbierać datki dla sierot z domu dziecka. „Miss” miała zostać ta, która w ciągu 15 minut zbierze najwięcej pieniędzy. W sumie zebrano 48 109 zł i 90 gr oraz dewizy z II i I obszaru płatniczego. Największą kwotę: 12 479 zł zebrała kandydatka z nr 4 i tym samym wybrana została na „miss” publiczności.

Po chwili swój werdykt ogłosiło jury, „miss natura — Polonia '85” wybrano 23-letnią meżatkę ze Szczecina, matusie rocznej Kasi, Aleksandrę H. (nr 2). Tytuł I wicemiss przypadł ogólnej faworytce publiczności 25-letniej Marioli D., również ze Szczecina (nr 4). Ponadto pierwsza „wicemiss” zdobyła nagrodę fotoreporterów. Drugą wicemiss została uczennica Liceum Medycznego z Łądką Zdroju — Beata.

Wybory „miss natura” miały być wspólną wakacyjną zabawą dla widzów i widzów. Tak potraktowały imprezę kandydatki, jednak większy ubaw mieli widzowie, zwłaszcza że w końcu puściły kordony porządkowych i pod koniec imprezy na plaży więcej było „tekstylnych” niż samych naturystów. Golizna w narodzie ciągle jeszcze wzbudza niezdrówą sensację. (Interpress)

LECH TYLUTKI

Gdy „rzucą” karabiny, w samobusowym stoisku zabawkarskim warszawskiego „Smyka” ustawia się długa kolejka po koszyki. Po kwadransie pierwsi szczęśliwcy odmaszerują ze sklepu zbrojni w terkoce, błyskające automaty i pistolety, ukradkiem mierząc z nich do przechodniów.

Kierowniczka stoiska twierdzi, że właśnie zabawki militarne cieszą się największym powodzeniem. Mimo dużych dostaw ze spółdzielni pracy w Grodzisku Mazowieckim i Ursusie, „broni” w sklepach zabawkarskich wciąż brakuje. Pod dostatkiem jest tylko czołgów i wyrzutni rakietowych z łódzkiej „Spójni”.

Personel „Smyka” nie jest zachwycony tym rodzajem zabawek. Nie zachęca do ich kupowania. Ale dom towarowy jest po to, by handlować, a nie wychowywać. Zamawia się zatem ten towar, na który jest największy popyt. A klient-rodzice, choć niechętnie, zbroja jednak swoje dzieci. Przekonani argumentem: „Koleczy mają, niech i on ma”, a może i nadzieją, że gdy dziecko pójdzie na podwórkową wojnę, da matce święty spokój przez pół dnia.

Zabawki militarne od dawna już budzą poważne zastrzeżenia wychowawców. Wszelkie badania psychologiczne dowiodły, że zabawa przy użyciu podobnych rekwizytów wzmacnia u dzieci skłonność do agresji i przemocy. Nieprzekonujący jest argument, że jeśli dziecko nie kupi szabli w sklepie, zrobi ją sobie z patyka. Oczywiście zrobi, gdy tego zapragnie, natomiast gotowa zabawka leżąca w domu sugeruje sposób zabawy, jest p. zywoleniem dorosłych na podwórkową wojnę.

Jan Ochmański, zastępca dyrektora łódzkiego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Zabawkarskiego, zdaje sobie sprawę, że niektóre zabawki są „podejrzane” wychowawczo. Chłopak z pewnością nie użyje blaszanej szabli, by pasować koleżkę na oficera. Będzie nią raczej bigosować rówieśników. Dlatego każdy pojawiający się na rynku wzór zabawki powinien być wnikliwie i krytycznie oceniany. Bo, jak twierdzi dyrektor Ochmański,

Wojna na podwórku

Czym się bawią dzieci?

nawet niektóre zabawki militarne mogą być bardzo pouczające. Ot, choćby modele samolotów bojowych do sklejania czy figurki żołnierzyków z minionej epoki.

Niestety, działająca od ubiegłego roku w Warszawie Komisja Oceny Zabawek miała dziurawe ręce. Dawno na zabawkarskim rynku nie było tyle bąbli i bohomazów. A przecież każdy dopuszczony do handlu uspołecznionego wzór musiał mieć atest komisji. Inna sprawa, że z pustego i Salomon nie naleję. Gdyby konsekwentnie odmawiać atestu temu, co proponują producenci, dzieci mogłyby się bawić... sklepowymi półkami. Zle jest jednak, że wśród kryteriów oceny zabawek dominują walory techniczne i komercyjne, a jeszcze gorzej, że znaczny procent zabawek nie odpowiada nawet najbardziej liberalnym przepisom. Produkty rzemieślnicze sprzedaje się bowiem bez żadnej weryfikacji. Wprawdzie bez atestu nie mogą one trafiać do państwowych sklepów, ale doskonale rozchodzą się za pośrednictwem prywatnych budek. Właśnie w nich można spotkać najwięcej zabawkowych koszarów, a nawet produktów zakazanych przez polską normę — korkowców i kapiszonowców.

Wielu producentów nie ma zielonego pojęcia o psychologii rozwojowej dziecka — mówi dr MAGDALENA PICHLINSKA, psycholog łódzkiego Ośrodka. — Interesuje ich „z czego?”, „jak?”, „skąd ściągnąć?” i „za ile?”, a tylko sporadycznie myślą czy zabawka zaspoli potrzebę emocjonalną dziecka. Dr Pichlinska zaniepokojona jest inwazją zabawek militarnych i aby stawić jej czoło zainicjowała badania na temat „Wpływ zabaw z użyciem zabawek militarnych na powstawanie

zachowań agresywnych u dzieci”. Miejmy nadzieję, że wyniki tej pracy będą ostrzeżeniem dla tych, którzy beztrudno czynią dzieciom psychiczną krzywdę. Być może pozwolą zweryfikować niektóre poglądy, jak choćby opinię płk. prof. dr hab. STANISŁAWA SOKOŁOWSKIEGO głoszącą, że „zabawki wojskowe spełniają ogólnowychowawczą i patriotyczną funkcję, a w świetle teorii zabaw bawienie się lukami, szablami, mieczami, pistoletami, karabinami, traktuje się jak coś normalnego...”.

W państwach zachodnich członkowie ruchów pokojowych za składkowe pieniądze wykupują w sklepach zabawki militarne i niszczą je. W Polsce, przed kilkoma laty, grupa posłów wniosowała o ustanowienie zakazu produkcji takich zabawek. Tymczasem podwórkowa wojna wciąż trwa, a czas już najwyższy na rozbrojenie.

JACEK SZMIDT

Sześć wieków w więzieniu

Sąd lokalny w Los Angeles ogłosił wyrok bodaj najdłuższej kary więzienia. Humberto de la Torre, 21-letni podpalacz, skazany został na... 625 lat pozbawienia wolności. Udowodniono mu podpalenie w 1982 r. po sprzeczce rodzinnej... hotelu. W wyniku powstałego pożaru śmiertelna zemsta dotknęła aż 34 osoby. (2)

KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE

zatrudni zaraz

- referenta ds. księgowości
- teletypistkę
- robotnika gospodarczego
- gońca
- elektryka
- ślusarza

Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr, Kraków, ul. Wiśna 2, III p., pokój 38.

PRACA

ZATRUDNIĘ gospodynię-domożonkę (najchętniej) sprawną fizycznie (renickie) do małej willi w Rabce, wynajętej instytucji państwowej. Oferty 76443 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

GITARZYSTA basowy — poszukuje pracy w zespole. Oferty 76388 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POTRZEBNA pani do prowadzenia domu. Gawrów, tel. grzeźnościowy 55-29-40, godz. 17-20. g-76388

PODEJME dobrze płatne chałupnictwo, może być szczyt. Oferty 76759 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POTRZEBNA opiekunka do 4-letniej dziewczynki, 6 lub 4 godzin dziennie. Warunki korzystne. Oferty 76811 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

NAUKA

MATEMATYKA, fizyka — każdy zakres, dr Piazowski, tel. 34-58-71.

MATURA eksternistyczna systemem przypisyzonym — Ryehlicki, tel. 33-75-24. g-76433

POSZUKUJE mgr matematyki, w celu udzielenia korepetycji, w okolicach Nowej Huty. Oferty 76670 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Ewa” — Gdansk 6 skrytka 237 — kontakty krajowe i zagraniczne.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 4

w Krakowie, ul. Bagrowa 9, tel. 55-36-77-, 55-38-18

zatrudni na korzystnych warunkach

- ▲ palaczy c.o. (z możliwością przyuczenia)
- ▲ ładowaczy
- ▲ sprzątające
- ▲ murarzy
- ▲ cieśli
- ▲ posadzkarzy
- ▲ blacharzy
- ▲ fliziarzy

Informacji udziela Dział Zatrudnienia i Eksportu, ul. Bagrowa 9 oraz Punkt Pośrednictwa Pracy, Mały Rynek 1, codziennie w godz. 7—15.

Przedsiębiorstwo zapewnia dowóz pracowników oraz zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

KULTURALNA wdowa, o ciekawych zainteresowaniach — pragnie poznać Pana, do lat 64, o wysokim poziomie kulturalnym i intelektualnym. Cel matrymonialny. Oferty tylko z fotografią 76979 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

RENCISTA, lat 72, wzrost 168, roz-wiedziony nie z własnej winy, posiadający mieszkanie, sytuowany — pozna Panią posiadającą mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty 76757 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAŻ

FREZARKĘ poziomą do metalu — sprzedam. Warsztat Ślusarski, Józef Matoga, Świątniki Górne 491 (za bez-zacem). g-76979

FLIZY różne — sprzedam. Tel. 22-20-11, wewnętrzny 136. g-77492

WÓZEK inwalidzki, mieszkaniowy, nowy — sprzedam. Oferty 76399 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SZCZENIĘTA, jamniki szorstkowłose, rodowodowe, po rodzicach użytkowych — sprzedam. Kraków, tel. 37-41-79. g-76852

VW-1200 — sprzedam. Tel. 37-15-52, po 13. g-76856

126p, 1979, Sharp 575 2x deck, pogłos „Sochor”, Vermona 150 — pilnie sprzedam. Oferty 76766 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

LOKALE

3-POKOJOWE, superkomfortowe, 48 m2, parter — zamienię na większe. Tel. 55-11-00 wewnętrzny 525. g-74840

SUPERKOMFORTOWE, własnościowe M-3 w Sosnowcu-Zagórz — zamienię na Kraków. Oferty 76515 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PROKOCIM, trzy pokoje, telefon — do wynajęcia. Oferty 76508 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

STUDENTKOM wynajmę mieszkanie z telefonem. Oferty 76507 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

RENCISTKA uczciwa, zamieszka przy starszej osobie, za pomoc. Oferty 76510 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

BEZDZIECNE małżeństwo — poszukuje mieszkania w centrum lub w Krowodrzy. Czynną platny z góry. Tel. 37-54-74, w godz. 16-18. g-76452

DWA pokoje z kuchnią, superkomfortowe — zamienię na pokój z kuchnią i garsnierz. Tel. 11-54-84, w godz. 13-21. g-76808

POKÓJ do wynajęcia. Tel. 44-13-28. g-76725

MAŁŻEŃSTWO studenckie, bezdzietne — poszukuje garsnierz lub pokoju. Oferty 76489 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI Kraków-Siódzina, 15 arowa i 30 arowa — sprzedam. Władomść: Kraków, M. Wrony 21. g-76485

ZGUBY

DNIA 31 lipca zgubiłem na placu Kleparskim torebkę z dokumentami. Znalazcę proszę o zwrot za wysoką nagrodą, pod adresem jak w dokumentach. Tadeusz Chłupalski, tel. 22-44-03. g-77442

WŁODZIMIERZ Zapart, Kraków, al. 29 Listopada 41B/3, zgubił legitymację studencką wydaną przez UJ.

USŁUGI

RADAROWE systemy przeciwlaminowe do mieszkań, willi — wykonuje i instaluje inż. Jezierski, tel. 22-58-43, godz. 8-10. g-74870

PRZETARGI

Urząd Celný w Krakowie, ul. Morawskiego 5, sprzedaje „wolnej ręki” następujące samochody osobowe:

1. Fiat 125pK, nr rej. W800047, rok prod. 1974, cena wywoławcza 60.000 zł
 2. Renault 16-TS, nr rej. 104-Z-58, rok prod. 1968, cena wywoławcza 148.500 zł
 3. Renault 14TS, nr rej. brak, rok prod. 1976, cena wywoławcza 122.500 zł
 4. Opel Kadett-L, nr rej. brak, rok prod. 1975, cena wywoławcza 90.833 zł
- Ogledziny w.w. samochodów odbędzie się:
1. Piata 125pK w dniu 16.08.1985 r. o godz. 10 na parkingu strzeżonym w Tarnowie przy ul. Wesolej.
 2. Renault 16-TS w dniu 16.08.1985 r. o godz. 10 na parkingu strzeżonym w Kielcach przy ul. Boh. Warszawy.
 3. Renault 14TS w dniu 15.08.1985 r. o godz. 11 w Busku Zdroju przy ul. Nadole 37.
 4. Opla Kadett-L w dniu 16.08.1985 r. o godz. 10 w Krakowie na parkingu strzeżonym przy ul. Kapelanka.

Oferty należy składać w załakowanych kopertach w Urzędzie Celnym w Krakowie, ul. Morawskiego 5, pokój 144, w godz. 8—14 w dniach 19.08.—24.08.85.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się w Urzędzie Celnym w Krakowie, ul. Morawskiego 5 w dniu 26.08.85, o godz. 10.

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKOW

W KRAKOWIE

— objęte preferencjami Ustawy o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa

ZATRUDNI natychmiast

STOLARZY

Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki placowe wg systemu akordowego (płace w granicach 25—30 tys. zł) szeroki zakres świadczeń socjalnych dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Plac, Szkolenia i Eksportu, Kraków, ul. S. Bagockiego 1a (Biały Prądnik), tel. 33-18-63.

Dojazd autobusem linii 154 z Dworca Głównego lub Nowego Kleparza.

WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO

„PZL-KRAKÓW”

ul. Wrocławska 53

ZATRUDNI na korzystnych warunkach:

- ◆ ślusarzy
- ◆ tokarzy
- ◆ frzerów
- ◆ szlifierzy
- ◆ spawaczy
- ◆ dekarzy
- ◆ murarzy
- ◆ stolarzy

ORAZ

◆ pracowników bez kwalifikacji z możliwością szybkiego wyuczenia zawodu

Wynagrodzenie wg wysokich stawek przysługujących na podstawie nowego obowiązującego w Wytwórni systemu płac tj. od 48 zł do 120 zł na godzinę w zależności od stanowiska.

Ponadto Wytwórnia zapewnia:

- pełne świadczenia socjalno-bytowe
- wypoczynek we własnych ośrodkach wczasowych w kraju i za granicą

Dodatkowych informacji udziela oraz dokonuje przyjęć Dział Kadr i Szkolenia Kraków, ul. Wrocławska 53, pokój 27 i 28, tel. 33-18-55, wewn. 337 i 203.

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZACZEK”

zaprasza

do nowo uruchomionej kawiarni

— przy ul. Koniewa 5a w Hotelu WSP (obok Holiday Inn) czynnej codziennie w godz. od 8.30 do 20.30.

Kawiarnia poleca:

- zestawy śniadaniowe
- dania barowe
- napoje chłodzące
- kawę, herbatę
- ciastka, słodczyce
- lody

w szerokim asortymencie i po przystępnych cenach

W KRAKOWIE

Przed 80 laty

14 VIII 1905 r.

● Ktokolwiek zmuszony był do załatwiania interesu w filii pocztowej na Kazimierzu (tak zwany „Kraków VII”), przy ulicy Bożego Ciała, z całą pewnością wyszedł stamtąd z postawieniem, że lepiej udać się do najbliższego urzędu pocztowego, niż choć przez parę minut przebywać w pomieszczeniu kazimierzowskiej filii. Obraz, jaki przedstawia ów lokal — jest przerażający! Ze ścian pomieszczenia ścieka kroplami wilgoć, po kątach porasta olbrzymi grzyb. To też atmosfera w urzędzie panuje nie do zniesienia. Z prawdziwym współczuciem spogląda się na urzędników przykutyh pracą do tych pokoi, zmuszonych do przebywania w nich niemal od świtu do zmierzchu. Zapytać więc można, czy rzeczywiście dyrekcja naszej poczty nie mogła w dzielnicy tej znaleźć dogodniejszego i zdrowszego lokalu?

● W bieżącym roku dokonano już wybrukowania płytami betonowymi chodników na bardzo wielu ulicach. Wiele robót jest jeszcze w toku. Nadto w bieżącym roku również zostaną przebrukowane ulice: Pędzichów, Długa, św. Filipa, Miodowa, Grodzka, Trynitarska i Wiśna. Ulice te otrzymają nowe chodniki betonowe na całej swej długości; ulica Jagiellońska na przestrzeni od ulicy Szewskiej do Szczepańskiej i Szczepańska do Plant otrzymają chodnik betonowy tylko po stronie budynku teatralnego, na tym odcinku też położony zostanie gościniec asfaltowy.

● Eliza Pareńska zgubiła pugilares z kwotą zbraniami na pomoc dla najbardziej potrzebujących uczniów naszego miasta. Znalazła zechce się pofatygować do domu prof. Pareńskiego, Wielopole 4 lub do naszej redakcji, względnie do najbliższej zakrytych kościelnej lub posterunku policji. „Czas”

Ostatni dzwonek dla wykonawców

W szkole, jak spod igły — przyjemniej się uczyć

Wielu maluchów zapewne z większą ochotą rozpoczynałoby naukę w szkole, gdyby budynki były przestronne, zadbane i nowoczesne. Właśnie 6 takich obiektów otrzymają w tym roku uczniowie z woj. krakowskiego. Ale czy budowlani dotrzymają słowa i zakończą prace przed 1 września?

W Krzyszkowicach (gmina Wieliczka) powstaje szkoła, która w tym roku będzie naszą wizytówką. Tu bowiem odbędzie się oficjalne rozpoczęcie roku szkolnego w woj. krakowskim. Budowlany pomaga młodzież z NRD. Studenti prawa i medycyny z Lipska porządkują teren wokół szkoły i montują sprzęt wewnątrz budynku. Pierwszą łopate wbito tu w 1982 r. Teraz „Budostal 3” już prawie ze wszystkim się uporał. Pozostało wykończenie drogi i boiska, co wlezie się dosyć śluzem. Może jednak Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych pod koniec miesiąca narzuci sobie ostrzejsze tempo?

W powstającej szkole będzie się uczyć 400 dzieci. Obok kończą się prace przy budowie Domu Nauczyciela, gdzie znajdzie własny kąt 6 rodzin.

Na Prądniku Białym dwa pawilony szkoły już skończone, trzeci obiecano przygotować na 26 sierpnia. Tak więc, po rozpoczęciu roku szkolnego pozostanie tylko wykończenie pawilonu socjalno-gospodarczego. W trakcie budowy pozostanie także sala gimnastyczna.

W Szkole nr 52 w Nowej Hucie — na Lotnisku prace są o wiele bardziej zaawansowane. Oddano już trzy pawilony, pozostaje wykończenie ostatniego. Już w zeszłym roku w części budynku odbywały się zajęcia. Po oddaniu 28 pomieszczeń ostatniego pawilonu rozładuje się tu nieco tłok, bo w szkole uczy się obecnie 2200 dzieci na trzy zmiany. 1 września w nowych budynkach rozpoczną także naukę dzieci w Brzezowej i wsi Podgranie.

Plac budowy wizytował wiceprezydent Krakowa Jan Nowak i kurator oświaty i wychowania Mieczysław Noworyta. (kk)

Kto z tym wreszcie robi porządek?!

(Dokończenie ze str. 1)

naprawie. Zawsze jednak nieskutecznie i po łebkach, tak że kolejny deszcz znów powodował potop.

W wielu też wypadkach Czytelnicy relacjonowali nam skandaliczne reakcje pracowników administracji, którzy na uzasadnienie skargi i interwencji mieli tylko nieparlamentarne słowa lub zasłaniały się brakiem papy, lepiu itp. czy brakiem remontowych brygad. Zgoda. Tylko, co to obchodzi człowieka, którego głównym zajęciem od lat jest podstawianie wiader pod strumyki spływające po ścianach wody i prawie już przyjacielskie kontakty z PZU. Swoją drogą, gdyby podliczyć, ile pieniędzy wypłaciło w ostatnich latach PZU z tytułu odszkodowań za zalane mieszkania mogłoby się okazać, że kwoty te wystarczyłyby do utrzymania sporej ekipy remontowej.

Ponad 2 miliony dziennie

Krakowskie MPK przewozi dziennie 2,3 mln pasażerów. Wpływy ze sprzedaży biletów stanowią jednak zaledwie 23-25 proc. dochodów przedsiębiorstwa. Po mieście jeździ obecnie 440 tramwajów, by zaspokoić potrzeby powinno ich być 600. (kg)

Z listów do redakcji

Odejdź, bo cię...

27 lipca jechał tramwajem linii nr 21. Motorniczcy prowadził wóz brawurowo. Zdawało się, że wyskoczy z szyn. Na końcu ul. Długiej moja siostra zwróciła uwagę motorniczemu, a ten odpowiedział: „Odejdź, bo cię opluje”. Następnie zostawił wóz i pobiegł po kwiaty na Nowy Kleparz, pozostawiając tramwaj bez opieki. Trwało to około 5 minut (nr wozu 66, godz. 21.15). Zdarzenie to zbulwersowało mnie, zwłaszcza, że moja siostra jest właścicielką MPK.

Maria S.

(nazwisko i adres znane redakcji)

OD RED. Prosimy dyrekcję MPK o wyjaśnienie incydentu. (ja)

Nowa seria tablic rejestracyjnych

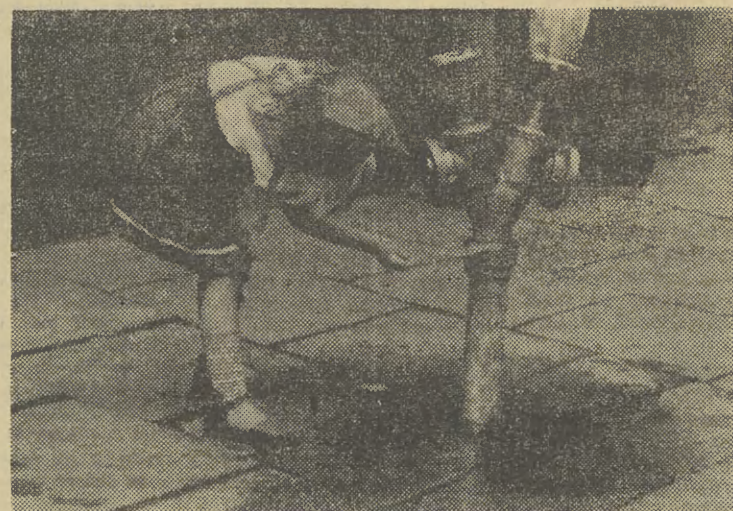
Już KKA...

Jeszcze niedawno nowe auta wyjeżdżały na miasto z tablicami rejestracyjnymi KRM, KRI, a tu już pojawiły się oznakowania serii KK. Po prostu kończy się pojemność serii KRT, którą zaczęto od KRA a skończono na KRT (bo KRU to już motocykle) i wytworzyła tablicę dostarczył pierwszą partię z nowej serii. Na razie tablice KKA wydają wydziały komunikacji w Nowej Hucie i Krowodrzy, Podgórze rejestruje auta na KRR i KRT, a np. Michałowice mają jeszcze tabliczki KRN.

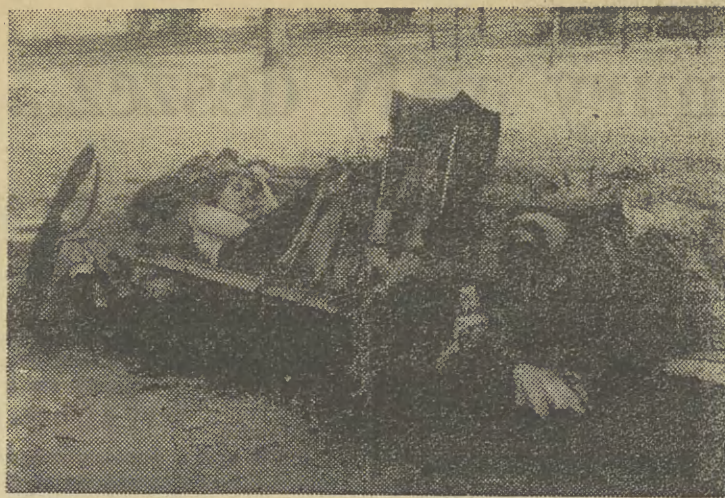
Oczywiście seria KR nie została jeszcze do końca wyczerpana, ale zamówiono tablice KKB, KKC itd. Tym razem starczy na dłużej, bo aut nie przybywa tak wiele jak z końcem lat siedemdziesiątych. Swoją drogą niektóre województwa, nawet mniej zmotoryzowane niż my, „kończą” już drugą serię tablic. Dlaczego? Otóż rozdzielono tam litery na poszczególne gminy czy miasta i nawet jeśli litera C, D czy M nie została wyczerpana, nie można jej już używać w innym terenie.

Poniżej seria KK umożliwi zarejestrowanie następnych 190 tys.

pojazdów, nieprędko przyjdzie sięgnąć po przydzielone naszemu miastu inne symbole — KV i KW. (ag)



Właściciel hydrantu z ul. Piłarskiej proszony jest o pilny powrót z urlopu... Fot.: JACEK BEDNARCZYK



Czułny sen strażniczek?

Fot.: STANISŁAW MAKAREWICZ

Zacznijmy od SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „HUTNIK”.

Oto lista domów, którymi Pan Prezes i jego kompetentni pracownicy powinni zająć się jak najszybciej: os. Złotego Wieku 43, Bohaterów Września 27, Kombatanów 7, Kombatanów 3, os. Krakowiaków 22a, Wysłouchów 29, os. Piastów 53, os. Kazimierzowskie 3.

Pracowników SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „PODGÓRZE” kierujemy do bloków przy: Gołaska 1, Włoskiej 3 na Woli Duchackiej, Łużyckiej 43.

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA — ul. Barbary 14 w Bieżanowie Nowym, na Kozłowiec 5, ul. Okólna 22, ul. Teligi 15.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „WSPÓLNOTA” — ul. Bocheńska 3, ul. Powstańców 26 na Prądniku Czerwonym.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „KRAKUS” — ul. Stachiewicza 35b, ul. Siewna 22a na Prądniku.

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARSTWA MIESZKANIOWEJ „PODGÓRZE” — Fr. Nullo 12, Lwowska 18.

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARSTWA MIESZKANIOWEJ „ŚRÓDMIEŚCIE” — ul. Kordeckiego 7, ul. Długa 18, Felicjanek 16, Kolberga 8, Bujwida 11, Miodowa 29, Miodowa 21, Mogińska 13b, Lublańska 24.

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARSTWA MIESZKANIOWEJ „NOWA HUTA” — os. Dąbrowszczaków 9, Centrum B bl. 5, os. Willowe 7.

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARSTWA MIESZKANIOWEJ „KROWODRZA” — Prądnicka 68a, Piastowska 50.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA IM. KOŚCIUSZKI — ul. Kazimierza Wielkiego 43.

ZRZESZENIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI — Cybulskiego 12, Świerczewskiego 15, Waryńskiego 16, Smoleńsk 35, Mazowiecka 64, Kolańska 2, Długa 74, Straszewskiego 25.

A co powiedzieć o budynkach, które zasiedlono dopiero kilka miesięcy temu i już przeciekają? Takie oto przykłady skandalicznych niedoróbek i niechlujstwa budowlanego zgłosił nam mieszkaniec bloków na os. Instytutowym (ul. 2 Pułku Lotniczego) i Dauna 68 (budynek wzniesiony przez Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego Nowa Huta).

Walczymy o odnowę starego Krakowa, mówimy o potrzebie ratowania tego miasta przez cały naród i przywrócenia mu dawnej świetności. W pierwszej kolejności jednak trzeba zatrzymać proces dalszego niszczenia — m. in. załatać dziury w dachach. Mówił o tym przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Ja-

boński w czasie niedawnego posiedzenia Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Jak wynika z naszych sondy rzecz nie dotyczy jednak tylko starych domów, zalewane są mieszkania w niedawno wzniesionych blokach. Trudno w tej sytuacji budować społeczny autorytet zawodu budowlanych, a czują się oni dotknięci każdym krytycznym słowem i jak każdy pracujący oczekują społecznego szacunku dla swojego zawodu.

Dalej jesteśmy od generalizowania. Zdarzają się bowiem i tacy pracownicy administracji mieszkaniowych i tacy budowlani, którzy szanują swoją pracę, wykonują ją dobrze. Zdarzają się...

Kilkugodzinny zaledwie dyżur telefoniczny pokazał jednak ilu odpowiedzialnych za stan budynków mieszkaniowych nie potrafi, lub nie chce wywiązać się ze swoich obowiązków. Efektu naszego dyżuru powinny też uświadomić władzom miasta skalę problemu i społecznego niezadowolenia, które z tych zaniedbań wynika.

EWA SMEDER

DZIŚ O GODZINIE:

* 20 — Barbakan — COUNTRY W BARBAKANIE — wystąpi TOMASZ SZWED wraz z grupą POKER należącą do grona najpopularniejszych polskich wykonawców muzyki country. W razie ciągłych opadów deszczu — koncert odbędzie się w sali Marmurów Pałacu pod Baranami, Rynek Gł. 27.

* 20 — Klub „Zaścianek”, ul. Reymonta 81 — zaprasza na Interlub-Dyskotekę. Również w czwartek o 20.

JUTRO O GODZINIE:

* 17 — Nowohuckie Centrum Kultury, pl. Centralny — wystąpi Tomasz Szwed i Grupa POKER.

* 19.30 — Dom Polonii, Rynek Gł., zaprasza na swój dziedziniec do wspólnej zabawy „Na swojską nutę”. W programie: nauka tańców ludowych granych przez kapelę „Złoty Róg” oraz prezentacja strojów regionalnych. Dodatkowa atrakcja jest czynny podczas zabawy do późnych godzin wieczornych sklep Cepelli.

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01

16.05 Muzyka i aktualność. 17.30 Z koncertów i festiwali. 18.20 Wspomnił mnie — koncert dnia. 19.30 Radio dzieciom: „Joachim ma kłopoty” — odc. pow. 20.15 Koncert żywcem. 20.40 Z. Umiński: — „Powstańcze rozstanie” — fragm. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sport. 21.05 Kronika sport. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów. 22.05 Religie i wierzenia. 22.20 Piosenka nie jest mi obca. 23.25 Piosenki do słuchania we dwoje.

PROGRAM II

Wiadomości: 17, 21.10, 0.50

16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 A. Wydrzyński — „Plama ciemności” — fragm. 17.05—18.30 Kraków na antenie. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 Z kolekcji nagrań W. Trzcińskiego. 21.30—1.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.30 Zapowiedź wieczoru. 21.35 Powiastki filozof. D. Diderot — „Kubus Fatalista i jego pan”. 22.10 Słuchajmy razem. 23.00 W. Zalewski — „Pożegnanie twierdzy” — fragm. 23.20 Inter-

GODZIE

14

SIERPNIA

ŚRODA

Alfreda

Euzebiusza

TEATR

Teatr KTO (sala w Teatrze Groteska) 20 Gmach, Teatr STREFA (Hotel „Pod Różą”) 20 Raskolnikow

KINA

Kijów 16.30 Gry wojenne (USA 1. 12), 19.30 Zagadka nieśmiertelności (ang. 1. 18). Uciecha 16.15 Vabank II (pol. 1. 15), 18.30 Ballada o Narayanie (jap. 1. 18), 21 Pechowiec (fr. 1. 18), Warszawa 15.30, 17.45 Klasztor Shaolin (chiń. 1. 15), 20 Tajemniczy Budda (chiń. 1. 15), Wolność 15.45 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.), 17.45 Sprawa się rypła (pol. 1. 15), 20 seans zamknięty, Mł. Gwardia 16 Nagrody i odznaczenia (pol. 1. 12), 18 Star 80 (USA 1. 18), 20 Bez końca (pol. 1. 18), Wrzós (ul. Zamojskiego) 15.30 E. T. (USA b.o.), 17.45 Christine (USA 1. 18), 20 Przedszkole (radz. 1. 15), Świt (os. Teatralne) 15.45 Czy leci z nami pilot? (USA 1. 12), 18, 20.15 Pod wulkanem (USA 1. 18), Światowid (os. Na Skarpie) 15.30 Powrót Jedi (USA 1. 12), 18, 20.15 Alabama (pol. 1. 18), Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 15.30, 17.45, 20 Rok niebezpiecznego życia (austral. 1. 15), Kultura (Rynek Główny 27) 14 Przygody Ali Baby i 40 rozbójników (radz. 1. 12), 16.30 Wilczyca (pol. 1. 15), 18.30 Piękna kurtzana (chiń. 1. 15), Podwawelskie (ul. Komandorów) 16 Widziadło (pol. 1. 18).

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY MUZEA

Wawel — komnaty (śr. 12—17, czw. 10—15), Skarbiec i Zbrojownia (śr. czw. 10—15), Muzeum Katedrales (śr. czw. 10—15), Zamek i Muzeum w Piskowej Skale (śr. czw. 10—15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Nigdy więcej wojny — nigdy więcej! Leninowska polityka pokoju (śr. 9—17 wst. wol., czw. 9—16), Oddział, ul. Królów, Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Lenin, Liebknecht, Luksemburg — bojownicy robotniczej sprawy (śr. 9—15, czw. niecz.), w Poroninie (śr. czw. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (śr. 9—16 wst. wol., czw. niecz.), Muzeum Historyczne, Oddział: św. Jana 12 (śr. 11—18, czw. 9—15), Krzysztofory, Rynek Główny 35: Z dzieł i kultury Krakowa, Portrety rodzinne Szarskich (śr. 9—15, czw. 11—18), Franciszkańska 4: Kraków w malarstwie, grafice i małych formach rzeźbiarskich (śr. 9—15, czw. 11—18), Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (śr. czw. 10—14), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (śr. czw. 9—15), Wieża Ratuszowa, Rynek Główny (śr. 9—15, czw. 11—18), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: (Dokończenie na str. 6)

Fotoplastykon... u lekarza

W sieni Muzeum Historycznego miasta Krakowa w Ryнку Gł. 35 widnieje szyld: FOTOPLASTYKON czynny w godzinach otwarcia Muzeum, ceny biletów 10 zł. Niestety, napis nie jest zgodny z rzeczywistością, bo od ubiegłego roku fotoplastykon „zniknął”.

Okazało się, że blisko 90-letni staruszek wymaga kolejnego remontu, wymiany pasków klinowych, naciągowych, obudowy żarówek i generalnego odnowienia silnika. Prace przy „uzdrowianiu” fotoplastykonu opóźnia brak części zamienianych do starego mechanizmu, a także renowacja budynku Krzysztofory, tym bardziej, że z powodu owego remontu zajęto pomieszczenie, w którym znajdował się fotoplastykon.

Mimo tych trudności pracownicy Muzeum obiecują, że zostanie on udostępniony oglądającym w grudniu bieżącego roku. (ren)

Interweniowaliśmy i...

...otrzymaliśmy wyjaśnienie Odziału Wojewódzkiego „Społem” dotyczące naszej notatki „Pollena znów zniknęła”. Braki tego proszku spowodowane są nieprzejmownością przez przemysł zamówień. Na przykład na II półroczu zapotrzebowanie na „Pollenę” w Krakowie wynosiło 550 ton, a przemysł dał ok. 178 ton! W tych dniach mają nadejść z Raciborza i Bydgoszczy dostawy proszków do prania i zostaną natychmiast dostarczone do sklepów

„ECHO KRAKOWA” — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Kraków („Echo Krakowa”), skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefon: 22-19-48, 22-11-87 i 22-51-11, dział łączności z czytelnikami: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32, dział depeszy: 11-18-33, Biuro Ogłoszeń: 22-70-89. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiśna 2, DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto: XV, Oddział NBP, Warszawa, nr 1153-201045-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udziela wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy po przekazywaniu informacji do nr bieżącego (w godz. 7.30—10): 22-19-48, Centr.: 22-75-88, wewn. 128.

„Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiśna 2, REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Magdoń. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiśna 2, 31-007 Kraków. Telefon: 22-29-23, 22-39-23, dział informacyjno-publi-cystyczny: 22-19-48, 22-11-87 i 22-51-11, dział łączności z czytelnikami: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32, dział depeszy: 11-18-33, Biuro Ogłoszeń: 22-70-89. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiśna 2, DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto: XV, Oddział NBP, Warszawa, nr 1153-201045-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udziela wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy po przekazywaniu informacji do nr bieżącego (w godz. 7.30—10): 22-19-48, Centr.: 22-75-88, wewn. 128.

„ECHO KRAKOWA” — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Kraków („Echo Krakowa”), skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefon: 22-19-48, 22-11-87 i 22-51-11, dział łączności z czytelnikami: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32, dział depeszy: 11-18-33, Biuro Ogłoszeń: 22-70-89. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiśna 2, DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto: XV, Oddział NBP, Warszawa, nr 1153-201045-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udziela wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy po przekazywaniu informacji do nr bieżącego (w godz. 7.30—10): 22-19-48, Centr.: 22-75-88, wewn. 128.

Z dużej chmury mały deszcz...

(Od naszego wysłannika z Warszawy)

NIE ukrywam, że podobnie jak kilkudziesięciu kolegów wybrałem się na wczorajszą konferencję prasową do siedziby Polskiego Związku Piłki Nożnej, przy Al. Ujazdowskich po... sensacje. Wszak przedmiotem spotkania były sprawy dyscyplinarne, ze szczególnym uwzględnieniem analizy wydarzeń z ostatniej kolejki spotkań ekstraklasy.

Tymczasem wiceprezes PZPN Zbigniew Jabłoński już na początku rozwiał nasze nadzieje. Po zreferowaniu przebiegu prac Wydziału Dyscypliny, upoważnionego do prowadzenia postępowania wyjaśniającego okoliczności „niedzieli cudów”, przedstawił oświadczenie Prezydium Zarządu PZPN, w którym m. in. czytamy:

„Zawodnicy większości drużyn, a zwłaszcza Legii Warszawa, Pogoni Szczecin, Widzewa Łódź, Wisły Kraków (podkr. JS) i Górnik Wałbrzych, w meczach ostatniej kolejki nie wykazali woli sportowej walki, przez co końcowe rezultaty wielu meczów nawiązują wątpliwości, czy były one odzwierciedleniem potencjalnych możliwości poszczególnych zespołów.

Na skutek niedopatrzeń organizatorów opóźnieniu uległo rozpo-

zecie I lub II części następujących spotkań: Lechia Gdańsk — Śląsk Wrocław, Pogoń Szczecin — Legia Warszawa, Widzew Łódź — Górnik Wałbrzych. Sędziowie prowadzący te spotkania nie podjęli skutecznych działań w celu punktualnego rozpoczęcia zawodów. Z tych przyczyn udzielono nagan sędziom: Andrzejowi Libichowi, Kazimierzowi Orłowskiemu i Krzysztofowi Czemarmazowiczowi.

„Dokonane ustalenia w świetle zebranych materiałów nie dają wystarczających podstaw do objęcia odpowiedzialnością dyscyplinarną innych osób i klubów...”

W zacytowanym dokumencie sporo uwagi poświęcono też działaniom profilaktycznym. Postawiono np. powołać zespół obserwatorów związkowych, utrzymywać ważne mecze przy pomocy środków audiowizualnych, zobowiązać kluby I i II ligi do wnikliwego przeanalizowania postaw ich zawodników, trenerów i działaczy w minionym sezonie, z obowiązkiem powiadomienia PZPN do końca października o podjętych wnioskach i przeciwdziałaniach.

W swym oświadczeniu piłkarska centrala nie odkryła niczego nowego. Prawdziwi sympatycy futbolu liczyli, że zastosowane zostaną bardziej radykalne środki. Stać na to było Bulgarów, w mniejszym stopniu także Czecho-

słaków (sprawa Zbrojówki Brno, o której pisaliśmy na łamach „Echa”), tylko u nas cłagie bagno... Panuje swoista zмова milczenia. Więcej, okazało się, że działacze wezwani na przesłuchania przed komisją dyscyplinarną niezdają zachowywali się butnie, z wyższością i pewnością siebie.

JERZY SASORSKI

P.S. Do spraw poruszonych na wczorajszej konferencji powróćmy w jutrzejszym numerze „Echa”.

W towarzystwie Pana Kleksa Wakacje na sportowo

KONTYNUUJĄC naszą wędrówkę po osiedlowych domach kultury i klubach wczoraj odwiedziliśmy Dom Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Krakus” na os. Pradnik Biały.

Dzieci, które uczestniczą w zorganizowanej tutaj półkolonii, w ramach Nieobozowej Akcji Letniej, zastępują na oglądaniu „Teatranki”. Z zaferowanych min wynika, że przygody pszczołki Mai są wyjątkowo pasjonujące.

A co poza tym ma do zaprowadzenia tutaj Dom Kultury? Rozmawiamy na ten temat z szefową półkolonii Anna Haberką.

— „Staramy się by program półkolonii był urozmaicony i atrakcyjny, przeważają jednak

BRATYSŁAWA. Po 6 etapach kolarskiego wyścigu dookoła Słowacji liderem jest reprezentant gospodarzy Jiri Skoda. Najlepszy z Polaków Tadeusz Piotrowski zajmuje piąte miejsce.

WARSZAWA. Trener Antoni Piechniczek powołał wczoraj kadre piłkarzy na towarzyski mecz ze Szwecją (21 sierpnia w Malmö). Znaleźli się w niej: Cebir, Młynarczyk, Pawlak, Wójcicki, Przybyś, Ostrowski, Wdowczyk, Matysik, Urban, Bunol, Komornicki, Prusik, Tarasiewicz, Karas, Smolarek, Iwan i Palasz. Dzień wcześniej ze swymi rówieśnikami ze Szwecji spotka się „młodzieżówka”, w której do-

gry kandyduje m. in. Wojciech Gorgon z Wisły.

KARLOVE VARY. Podczas tenisowego turnieju o puchar królowej Zofii polskie juniorki uplasowały się na czwartej, ostatniej pozycji. Zawody wygrały tenisistki Czechosłowacji.

TARNOPOL. Po 3 etapach kolarskiego wyścigu o memorial p.k. Skopenki na czele klasyfikacji znajduje się reprezentant Ukrainy M. Kosjakow, który wyprzedza o 39 sek. J. Swinogę (LZS I) i o 41 sek. S. Krawczyka (PZKol).

PARYŻ. Pierwszy mecz piłkarskiego Pucharu Europy pomiędzy Górnikiem Zabrze a Bayernem Monachium będzie sędziował Francuz Alain Biguet.

NOWY JORK. W klasyfikacji najlepszych tenisistek świata prowadzi Chris Evert-Lloyd, natomiast wśród mężczyzn John McEnroe.

LUIGNE. W kolarskim wyścigu dookoła Belgii po 5 etapach prowadzi reprezentant NRD Uwe Ampler. Najlepszy z Polaków Andrzej Mierzejewski zajmuje 4. miejsce. Po jednej z krąży na 3 etapie lekarz wycofał z wyścigu Lecha Piaseckiego.

BERLIN. Hans Juergen Doerner — libero dreźnieńskiego Dynama i reprezentacji NRD został wybrany najlepszym piłkarzem kraju w sezonie 1984/85.

WINNETKA. W finale tenisowego turnieju ATP Barry Moor pokonał Harolda Solomona 2-6, 7-5, 6-2.

TORONTO. W tutejszym szpitalu zmarł nie odzyskawszy przytomności 32-letni kierowca Manfred Winkelhock (RFN), który uległ wypadkowi podczas samochodowego wyścigu, będącego jedną z eliminacji mistrzostw świata.

Mistrzowska forma Krzysztofa Włosika

JAK informowaliśmy, w zakończonych w niedzielę w Gorzowie Wielkopolskim 49 indywidualnych mistrzostwach Polski w łucznictwie złoty medal w wieloboju zdobył 28-letni zawodnik Nadwiślański Krzysztof Włosik. A oto kolejne szczegóły dotyczące startu krakowian w tej imprezie, którymi podzielił się z nami trener Nadwiślański Jacek Kowerski. Krzysztof Włosik oprócz zwycięstwa w wieloboju triumfował także w strzelaniu na dystansach 2 x 70 m, 2 x 50 i 2 x 30 m. Krakowianin wygrał także w strzelaniu do kura, konkurencji której tradycją, sięga 1931 roku, uzyskując wynik o 3 mm gorszy od rekordu Polski. Kolega klubowy K. Włosika — Zdzisław Kotfisz zajął trzecie miejsce w strzelaniu na dystansie 2 x 90 m, a na 2 x 30 był piąty, wyprzedzając kolejnego z krakowian Krzysztofa Kaletę.

Gorzej powiodło się łucznikom Nadwiślańskim w konkurencji juniorów. Wiesław Mikula uplasował się w wieloboju dobierno na 7 pozycji (trzeci na 2 x 90 m). Trzeba jednak dodać, że krakowianin przyjechał do Gorzowa prosto z Węgier, gdzie brał udział w międzynarodowych zawodach przyjaźni, zajmując w dobrowym towarzystwie 7. lokate.

W perspektywie zbliżających się mistrzostw świata cieszy szczególnie wysoka forma Krzysztofa Włosika. Po zwycięstwie w Gorzowie krakowianin ma bowiem duże szanse zakwalifikowania się do reprezentacji i bronięcia barw Polski w tej imprezie.

Wielkopolanie, którzy w niedzielę w Gorzowie Wielkopolskim 49 indywidualnych mistrzostwach Polski w łucznictwie złoty medal w wieloboju zdobył 28-letni zawodnik Nadwiślański Krzysztof Włosik. A oto kolejne szczegóły dotyczące startu krakowian w tej imprezie, którymi podzielił się z nami trener Nadwiślański Jacek Kowerski. Krzysztof Włosik oprócz zwycięstwa w wieloboju triumfował także w strzelaniu na dystansach 2 x 70 m, 2 x 50 i 2 x 30 m. Krakowianin wygrał także w strzelaniu do kura, konkurencji której tradycją, sięga 1931 roku, uzyskując wynik o 3 mm gorszy od rekordu Polski. Kolega klubowy K. Włosika — Zdzisław Kotfisz zajął trzecie miejsce w strzelaniu na dystansie 2 x 90 m, a na 2 x 30 był piąty, wyprzedzając kolejnego z krakowian Krzysztofa Kaletę.

WIELKOPOLSKA

Program I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
ok. 18.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Warto było
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.45 „Główna wygrana” — film prod. CSRS
21.35 Żniwa '85
21.45 DT — Komentarze
22.10 Studio Lato
22.40 Z Polski rodem
23.10 DT — Wiadomości

Program II

17.55 Przebieg dnia
18.00 W obronie własnej
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Razem z „dwójką”
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Warto ich poznać
20.15 Dookoła Świata
21.00 Startuj z nami (2)
21.45 Studio sport
23.15 DT — Wiadomości

Gdzie kiedy

(Dokończenie ze str. 8)

Galeria mal. i rzeźb. Krakowskiej 40-lecie PRL (sr. 12-17.30, czw. 10-15.30), Kościół św. Wojciecha, Rynek Główny: Dzieje Ryńku Krak. (sr. 9-13, czw. 9-16), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., 650 lat miasta Kazimierza (sr. czw. 10-13), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Krakowskie malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-lecie PRL (sr. czw. 10-18), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Krakowskie malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-lecie PRL (sr. czw. 11-18), Dworek J. Matejki w Krzeszawicach, ul. Kruczkowskiego 15 (sr. czw. 10-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sr. czw. 10-14), Rydlówka, Tetmajera 28 (sr. czw. niecz.), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '85, cz. I (sr. czw. 9-19), SOK, ul. Mikołajska 2: Wyst. rys. P. Coomonte (sr. czw. 10-18), Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanonicza 5: Witkacy i Teatr Cricot 2 (sr. czw. 11-15), KDK, Rynek Główny 27: Wyst. mal. Przemysław 85 (sr. czw. 13-17), Galeria Krzysztofora, ul. Szczepańska 2: M. Kidner — mal., rys. i obiekty przestrzenne z lat 1954-1984 (sr. czw. 11-17), Galeria, ul. Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (sr. czw. 11-19), Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: (sr. czw. 11-18), Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: Wyst. ze zb. własnych (sr. czw. 12-18), Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (sr. czw. 10-18), Galeria Desy, sw. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (sr. czw. 11-18), Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8-10: Prace P. Łopalewskiego (sr. czw. 11-18), Galeria Desy „Pawilon 2” ul. Stolarska 17: Wyst. E. Markowskiego (sr. czw. 11-18), Kopalnia Sól (sr. czw. 8-18), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (sr. czw. 8-17).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997 Straż Poż. 998 Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64 Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazareta 14 — wypadki, tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-60-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, ul. Białopatrńska 8, 34-37-15, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-33-66, 22-23-54, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI:

Chir. Wrocławska 1. Urolog. Wrocławska 1, Laryng. Wrocławska 1, Okulista. Wrocławska 1, Chir. dzieci. Prokocim, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoni-zacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Apatycznej, tel. 11-07-55 (8-15), Inf. Toksyk. Koperskiego 26, tel. 11-99-99 Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog. tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30-22), Wizyty domowe lekarzy, tel. 66-80-00 (9-21.30) Krak. Tow. Świadomości Mafierzyńskiego, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18) Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22) Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon., środa 15-17), Inf. Kult. KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13-17), Pomoc Drogowa PZMot., ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75, 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-66 i 44-16-32 (piąt. 7-22), Pogotowie Techniczne „Polmo-zbyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22), Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porady prawne (sr. 15-17), poradnia rodzinna, tel. 22-54-74 (pon., piąt. 16-19), Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiśna, tel. 22-98-22, wewn. 38 (10-15.30).

APTEKI

Rynek Główny 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-50, Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87, N. H. al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19, N. H. Centrum A, tel. 44-17-36, Dzierżyńskiego 36B, tel. 33-58-06.

różne

Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku.

Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-18, szklarnie 10-14

Wesołe miasteczko (Błonia Krakowskie) codz. 11-21

Rejsy statkiem po Wiśle do Białan codz. 9, 11, 13, 15, 17.

UWAGA!

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrow. kin. radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

To Was zaciekaWi

OD LAT na Tamizie rywalizują wioślarskie osady uniwersyteckie Oxford i Cambridge. Tymczasem od 120 lat na rzecze o tej samej nazwie w miejscowości New London w stanie Connecticut o palmę pierwszeństwa walczą wioślarze dwóch nie mniej znanych uniwersytetów amerykańskich Yale i Harvard. Studenci z Yale wygrali cztery razy pod rząd ale tegoroczne regaty zakończyły się zwycięstwem Harvardu, który w 120-letniej historii rywalizacji prowadzi 69-51. O ile jednak w Wielkiej Brytanii zawody te są świętem dla całej okolicy, za oceanem informują o nich jedynie uniwersyteckie gazetki.

Udane debiuty W. Góry i K. Berezieckiego

HUTNIK — WMT TLEMCEŃ 2-0 (1-0). Bramki zdobyli: Wójcik w 27 min. i Krackiewicz w 65 min. Sędziował: Henryk Bajorek z Krakowa.

HUTNIK: Kwiatkowski (od 46 min. Kocoń) — Kil (od 46 min. Słowakiewicz), Kot, Dybaczak, Walankiewicz (od 46 min. Śmiałek) — Góra (od 46 min. Putek), Wójcik, Bargiel (od 74 min. Góra), Bereziecki (od 46 min. Szczeciński) — Krackiewicz, Fajt (od 46 min. Sysło).

Wczorajszy mecz piłkarzy Hutnika z czołowym algierskim zespołem WMT Tlemcen nie był porównywalnym widowiskiem. Zawody na tym towarzyski charakter potężył jak i upał, odbierający chęć do gry. W pierwszej połowie tego spotkania trener Hutnika Janusz Wójcik dał szansę występu dublerom. Na boisku zobaczyliśmy m. in. zawodników mistrzowskiego zespołu juniorów Krzysztofa Berezieckiego i Waldemara Góre. Obaj piłkarze nie z siebie radzili w towarzystwie starszych i bardziej doświadczonych kolegów, ich debiut można więc uznać za udany. Inna sprawa, że przeciwnik nie był zbyt wymagający, ustępując gospodarzom praktycznie pod każdym względem.

Po meczu trener krakowian Janusz Wójcik stwierdził, że o grze w pierwszym zespole decyduje aktualnie prezentowana forma, a nie znane nazwisko. I jeśli ktoś udowodni swą przydatność dla drużyny, znajdzie w niej miejsce. (pp)

Fot. JACEK BEDNARCZYK



— No chyba. Jakby pani opisała Tony'ego?
— Zna pan Elvisa Presleya?
— Tylko z wyglądu.
— Tony kopiuje go, Myśl, że jest do niego podobny. Nie jest, ale tak samo się czesze, używa tej obrzydliwej brylantyny!
— Wygląda mi na faceta nie do pobicia!
— To potwór! W wojsku miał oficera, którego nie lubił, wciąż powtarzał, że jeżeli wślazłby mu kiedyś do taksówki, to wywiezie go w jakieś ciche miejsce i pobije. Albo wysłodzi go i zastrzeli.

— Nie mogę się doczekać, żeby go poznać. W każdym razie dziękuję za pomoc. O pani nie wspomnę.

Pierwsza podeszła do drzwi. Gołe plecy miała twarde i popękane, ale naprawdę czyste.
— W przyszłym tygodniu będzie to już bez znaczenia — powiedziała. — Wyjeżdżam i przyłączam się do grupy w Gloucestershire, sami hodujemy sobie żywność i badamy Naturę, no! oczywiście naprawdę odkrywamy, kim jesteśmy.
— Naturalnie. Wybaczy pani, że spytam. Chodzi o te obrazy. Nie bardzo znam się na sztuce, ale one przedstawiają to samo, prawda?

— Tak, madonna z dzieckiem to mój główny temat. Styl jest umyślnie prymitywny. Te obrazy mają przypominać stare rosyjskie ikony.

— Rozumiem.

Była filigranowa, więc żeby zdjąć obraz, musiała stanąć na palcach. Bluza wysunęła jej się z dzinsów, kiedy wyciągała ze ściany szpilki. Miękkie białe plecy miała pokryte żółtawymi śliskami.

— Może pan go wziąć — powiedziała.

Była to kwadratowa tekstura z namalowaną żółtą mamusią z dzieckiem w fioletowym le-

— O! Naprawdę?

— Lubie je rozdawać.

— Dzięki, powiesz go sobie w bluzie. Najle-

sze.

Zamknęła drzwi. Wydało mi się, że słyszę piaz dziecka.

Zszedłem po śliskich schodach z maknkiem

P.B. YUILL
HAZELL I ŁADACKIE
PRZEŁOŻYŁ
Andrzej Grabowski

pod pachą, niosąc go spodem na zewnątrz, żeby przypadkiem nikt nie wziął mnie za złodzieja dzieł sztuki.

Minęła dopiero druga. Niebo było tak ciemne, że miało się wrażenie, jakby lada chwila mógł się zdarzyć jakiś dramat. Może koniec świata.

ROZDZIAŁ CZWARTY

W godzinę potem siedział Shaftesbury Avenue, po raz pierwszy od wielu dni czując, że mam suche nogi. W żołądku miałem bukiet z pieczonych jarzyn i mięs, a w tylniej kieszeni spodni pięć dych od Beevera. Przy szczęściu mogłem się natknąć na Mandersa od razu i załatwić całą robotę w jeden dzień. Byłem na to jak na lato.

Wśród tłumy wyłowiłem znanego aktora z telewizji, dryblasę, który zawsze grał perfidnych eleganckich sztychów z wszystkich. Nie mogłem sobie przypomnieć jego nazwiska. Obnosił granatowy bawełniany garnitur, jasne zamszaki i ładną nową opaleniznę. Przyglądał się nam wszystkim, żeby sprawdzić, czy go poznajemy.

Za nim podążał grajek z organkami i płaskim kartonowym pudełkiem, krzepki jęgotem z czerwona, luszczącą się skórą. Zamiast czekać, aż ludzie wrzucą mu co łaska, sam wybierał sobie

ofiary i tańczył na trotuarze przed nimi, cofając się. Podskakiwał robiąc drobne kroczki, dmuchał w organki i nadstawiał w ich stronę pudełko. Musieli zapłacić, żeby się go pozbyć. Wyglądało to na cięższą pracę niż sztycherstwo w telewizji.

Chodniki roily się od dobrze ubranych ludzi szukających nowych rzeczy do kupienia, ale z gazet wynikało, że czasy są straszne. Drożyły opłaty za przejazdy. Drożyła benzyna. Wkrocie miała zdrożyć elektryczność. Drożyła, cholera, wszystko, oprócz tego, co się w życiu liczy.

Przedsiębiorstwo taksówkowe Excelsior mieściło się w połowie bocznej ulicy po południowej stronie Shaftesbury Avenue. Wejście do niego znajdowało się pomiędzy sklepem z perkusjami a chińskim sklepem spożywczym. W sklepie z perkusjami pełno było chłopców wybierających sprzęt, który mógł ich uczynić tak sławnymi jak Beatlesi.

Beatles! Ale staroświeczyzna! Dziś liczyli się chłopcy od głośnego metalicznego rocka. Komu pływ Marvina Rainwatera, dzieciarnia?

Na parterze nie było nic, tylko wąska sień i schody. Zaczęłem właśnie po nich wchodzić, kiedy zbiegł na dół młody Murzyn w skórzanym kurcie i miękkiej aksamitnej czapce. Usunąłem się na bok.

— Szuka pan taksówki, szefie? — zapytał. Właściwie nie miał brody, a tylko kilka długich włosów wyrastających mu spod dolnej wargi.

— Biuro jest na górze?

— Zabiorę pana, oszczędzi pan sobie wychodzenia. Chodźmy, stoję wózkami na Gerrard Street.

Wyszedłem za nim na chodnik. Pomyślałem, że znalazłem sprytny sposób dotarcia do Mandersa tak, żeby nie dowiedział się zawczasu, że go szukam. Zanim doszedłem do rogu, Murzyn już wsiadł do niebieskiego forda zodiaka. Wsiadłem z drugiej strony na przednie siedzenie. Odjechał od krawężnika, zanim tyłkiem dotknął fotela.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(17)